

Gazeta Olsztyńska

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“ i „Gospodarz“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Przedpłata wynosi kwartalnie 9 marek.

Ogłoszenia przyjmują się za opłatą 50 fenigów za miejsce rządka sześciomiesięcznego. — Przy dochodzeniu sądowym należy do wszelkie rabaty upadają.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie młody, stary.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Drukiem i nakładem: Joanny Pieniężnej.
Redakcja i Administracja w Olsztynie, Mühlenstrasse 2.
Telefon nr. 531.

Listy do redakcji należy adresować:
„GAZETA OLSZTYŃSKA“ — ALLENSTEIN, OPR
Redaktor: Ludwik Łydko.

Cóż to ma znaczyć?

W »Allensteiner Zeitung« nr. 56 na 8-go marca 1921 r. znajduje się następujący artykuł na pierwszej stronie.

Niemieckie protesty.

Związki polityczne i związki »Heimatverbände« miasta Olsztyna wysłały do Berlina następujący telegram:

1. Do kanclerza rzeszy niemieckiej
2. Do parlamentu niemieckiego.

Stołeczne miasto rządowe południowych Prus Wschodnich Olsztyn, które w swoich murach wojsko rosyjskie widziało, które przez pół roku rządu koalicyjnego i obce wojska nosiło, które polską zachłanność (»polnische Ländergier«) w niemieckiej wierności i stanowczości podczas plebiscytu odparło, stoi niezachwianie i stanowczo przy rządzie rzeszy w odporze przeciwko nieprawnym i niemożliwym do spełnienia żądaniom związku nieprzyjacielskiego. Także i nowa polska groźba przy granicy Prus Wschodnich zachwiać nas nie może. Wytrwamy z niemieckim narodem a w razie potrzeby będziemy umieli bronić naszej ojczyźnej ziemi.

Bürgerbund Allenstein, Heimatdienst Allenstein, Masuren- und Ermländerbund, Deutsche Demokratische Partei, Deutschnationale Volkspartei, Deutsche Volkspartei, Sozialdemokratische Partei, Zentrumspartei.

Ciekawiśmy co na ten »polityczny« i »dyplomatyczny« akt olsztyńskich organizacji niemieckich powie rząd i parlament niemiecki.

Jako »curiosum« podajemy także notatkę naczelnego redaktora tejże gazety p. von Medem w tym samym numerze »Allensteiner Zeitung«.

»Olsztyn w razie potrzeby będzie umiał bronić ojczyźnej ziemi. Bogu dzięki. Mamy tu lepiej aniżeli nasi zagrożeni bracia nad Renem. Nie potrzebujemy oczekiwać francuskich dywizji, ani nawet wojsk czarnych (farbige Truppen) jedynie tylko Polaków, których przecież z kraju wygnamy gdyby mieli się odważyć na przekroczenie granicy.»

Cóż to wszystko ma znaczyć? S.

Korespondencje.

Niemcy w Polsce i Polacy w Niemczech.

Czytałem wczoraj we Volksblacie, jako to Niemcom źle idzie w Polsce, jak im rząd wszystko zabiera, co posiadają tak że w koszuli uciekać muszą i pomyślałem sobie: »Mój Boże, jaki to zły naród, ci Polacy« i przeżegnałem się mówiąc: »Boże uchowaj nas Warmiaków od takich wilków.« W nocy spać nie mogłem, rozmyślając na tem, jak to jeden naród dręczy drugi. Ale rozmyślając tak wpadło mi to i owo do głowy i myślałem sobie dalej. Może redaktor Volksblattu tylko strzelił bez prochu. Bo przypominam sobie, że pisał o „polskich bandach“, które niby już miały przyjąć rabować, a nigdy nie przyszły. Taki redaktor gniewany od Polaków, konserwatystów, socjalistów komunistów i jeszcze innych antykrystów, (tak by mowił Kuba z pod Wartemborka) widzi naręczenie w swoim strachu rzeczy których wcale niema. Przypomniałem sobie dalej; Toć to tak źle być nie może, boć u mojego sąsiada był niedawno Niemiec z Polski i chciał kupić jego gospodarstwo, ale on mu nie sprzedał. A dowiedziawszy się, że ja też jestem Polakiem i chciałem uciekać do Polski, przyszedł do mnie aby obejrzeć sobie moją chudobę. Przyszedł,

potrzasał głową i wykrzyknął obrażony: »Was so ein Dreck soll ich mir kaufen?« Zgorszyłem się okrutnie z tej obrazy, bo pomyślcie sobie: Ja i moja Maryanna kupiliśmy sobie na tyłach 50 mórg roli. Wybudowaliśmy jak Bóg dał i z łaską Bożą gospodarowaliśmy do dzisiaj, em zawsze chleb jeszcze mieli, a teraz przychodzi taki Niemiec, jeszcze do tego z Polski, i wygaduje na moje gospodarstwo, na którym tyle potu wylałem. Myślałem, że posiadam królestwo a Niemiec mówi na to Dreck. Toć, co prawda, są i lepsze gospodarstwa jak moje. Budynek zdał by się i nowy, szopa też aż nie za kozacka, a stodołę na lato muszę sztendarami podeprzeć, aby się nie obalila, ale wygaduje jeszcze jednak sobie nie pozwoli, ale wygadując jeszcze jednak sobie nie pozwoli. Gdy chłopcy dorosną wybudują sobie pałac i nową szopę i nową stodołę, może wtenczas będzie już wszystko taniej, bo dzisiaj niepodobna. Do pałacu wprowadzę sobie światło elektryczne z Überlandcentrali, którą pan landrat chce przy Brunswaldzie wybudować, jak mówi pan Worgitzki na oświecenie naszego czcigodnego ks. prob. Barczewskiego i na oświecenie całego ludu polskiego. Wtenczas będzie mi dopiero dobrze. Będę chodził i tylko nogą rozkazywał, aby nie wyjąć rąk z kieszeni. Teraz to idzie mi trochę jeszcze na psa. Wynależli osmiogodzinowy dzień pracy, ale gdybym tylko tyle pracował, toby mi pewno moja Maryanna jeść nie dała, i muszę pracować od rana do nocy. Już pomyślałem sobie i o strajku jak drudzy sztrajkowali, ale wzięłem się nie przyłączyć, bo czuję żeby mi to na złe wyszło. We wojnie miałem tylu unteroficerów, ale żeby jeden tak mnie gnął do pracy jak moja Maryanna, tego sobie nie przypominam.

Aleć chciałem o Niemcach pisać, których w Polsce skubią. Gdyby owego Niemca tak Polska obskudowała to by nie był taki wybredny. Czytałem w Allensteinerce jak owi obdarceni Niemcy chcą się mieniać na pięćset morgowe gospodarstwa i jeszcze większe i dowiedziałem się, że to już kilkakrotnie się zdarzyło, a ja siedzę sobie w bogatych Niemcach i nikt się ze mną nie zmienia. Że polski rząd żąda jakiś zakład to bez niedziwnie, bo jak tylko kto się chce wyrzucić do Polski to finansami zaraz mu hypotekę wpakuje i słuchałem że Polska a'conto tego czyni to same zarządzania. Jak Niemcy to zrobili to mieli prawo ale jak Polska to zaraz wrzeszcza: »Halt Bauer, das ist was anders.«

Gdyby Volksblatt chciał gadać o udręczeniu jakiegoś narodu, to trzeba go nosem dziurnąć o gwaltu jakie nam się działy i jeszcze się dzieją.

Czy to nie wstyd dla kulturalnego narodu takie wypadki, jakie zaszły w Klonie i jeszcze innej miejscowości po ostatnich wyborach? Widocznie w Polsce takie rzeczy nie zachodzą bo by redaktor Volksblattu głębie rozwał jak cholewę, ale na naganę swoich landsmannów, to języka w gębie zapomni i wszystko mu dobre na zniechędzonych Polaków. Toć zresztą plebiscyt się już skończył i pomyśleć by można na tem jak obydwie narody ze sobą pogodzić, ale redaktorowi »Volksblattu« wspomnieć o Polsce, to jakby bykowi czerwoną chustę pokazał. Uciekajcie z drogi przed nim.

Pozdrawia was wszystkich

Bartek wojak.

Coś dla Górnolązaków.

Jak się z Mazurami po plebiscycie obchodzą.

Piszą nam z Mazur: Wy pewnie nie czytali »Allensteinerki«, otóż stało tam mniej więcej tak:

W Wielkich Jerutach odbyło się w poniedziałek zebranie gospodarzy i gburów mazurskich. Przemawiał jakiś Dr. Grossmann o podatku jednorazowym tak zw. »Reichsnotopfer« Dr. G. był niedawno na zebraniu zjednoczonych towarzyszy gburskich w Berlinie i dowiedział się tam ciekawych rzeczy. Przekonał się, że Mazury zapłacić muszą a nas jeszcze raz a nawet i 10 razy tyle »Reichsnotopfer« co gospodarze w środkowych i południowych Niemczech. Tam liczy się wartość gospodarstw 10 lub 20 a może i 50 procent więcej od wartości przed wojną. W szczybieńskim powiecie na Mazurach dolicza się 100 do 900 procent i podług tego obliczenia ściągają się

podatki. Gospodarz, którego gospodarstwo przed wojną 20,000 marek kosztowało, płacić musi w Niemczech 1700 do 2500 marek, a na Mazurach 3500 do 26,000 marek. Za to dostanie Niemiec na zachodzie za 1 litr mleka 3,45 mk., a Mazur 85 fenigów.

Sprawa ta narobiła ogromnej wrzawy na całych Mazurach. W Szczytnie odbyć się ma w środę dnia 9 marca wielkie zebranie w tej sprawie.

Na Górnym Śląsku obiecują Niemcy teraz raj. Nam tutaj także raj obiecywali. Możeby Górnolązacy obejrzeli sobie ten raj, zanim będzie zapóźno. Może przybędą jeszcze szybko przed plebiscytem na owe zebrania protestujące, które tutaj Mazurzy urządzają. Może usłyszą co tutejsi robotnicy obecnie mówią.

Przegląd polityczny.

Polska.

Przed zawarciem pokoju.

Ryga. Po załatwieniu trudnej sprawy odszkodowań, pozostała tylko jeszcze sporna kwestja zwrotu zabytków oraz wypłaty złota. Według wiadomości kularowych min. Stępczowski miał uregulować sprawę złota na radzie z Kiasinem. Terytorja, przyznane Polsce, będą opuszczone przez wojska sowieckie w ciągu 14 dni. W sprawie przekazania Polsce bez zapłaty mienia państwowego na nowych terytorjach, ostatecznych uchwał nie powzięto.

Praga. Tutejsza stacja iskrowa przejęła część depeszy iskrowej z Moskwy, zawierającej referat Lenina na jednym z posiedzeń sowjetu moskiewskiego, a odnoszący się do Polski. Lenin oświadcza, iż burżuazja światowa starała się przeszkodzić podpisaniu pokoju z Polską. Rokowania pokojowe, jakkolwiek przeciągają, zapowiadają się jednak dobrze i jest nadzieja, iż w najkrótszym czasie zostaną ukończone. (Z innej strony donoszą, że groźny ruch antyrewolucyjny w Rosji zniewala mężów bolszewickich do szybkiego zawarcia pokoju z Polską.)

Polska wobec Ameryki.

Warszawa. Prezydent min., Witos wysłał następujący telegram: Harding, Prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, Waszyngton. W dniu objęcia przez Pana Prezydenta Rządów Stanów Zjednoczonych, śpieszę powitać go z ufnością, iż odrodzona Polska znajdzie w Panu Prezydencie łącznika tej przyjaźni pomiędzy Polską a Stanami Zjednoczonymi, która, opierając się o drogie dla nas historyczne wspomnienia, tyle już dobrego zdziałała dla naszej Ojczyzny.

Serca wszystkich Polaków są pełne gorącego uznania dla Stanów Zjednoczonych, które broniąc niezachwianie w ciągu całego swego istnienia idei sprawiedliwości i braterstwa ludów, tak bardzo przyczyniły się do wskrzeszenia naszej państwowości i tak niesłychanie wiele zrobiły dla Polski w zakresie dzieła miłosierdzia.

Korzystam ze sposobności, aby przesłać dziś na ręce Pana Prezydenta pozdrowienie i wyrazy serdecznej wdzięczności całego narodu polskiego dla narodu amerykańskiego.

Podpisano: Witos, prezydent ministrów Rzeczypospolitej Polskiej. Również serdeczną depeszę wysłał prezydent ministrów, Witos, w imieniu rządu do ustępującego prezydenta Stanów Zjednoczonych, Wilsona.

O bezpieczeństwie polskich emigrantów górnośląskich.

Warszawa. Z inicjatywy urzędu nadzorczego nad zakładami ubezpieczeniowymi, polskie prywatne towarzystwo ubezpieczeniowe w porozumieniu z centralnym komitetem plebiscytowym podjęto ubezpieczenia polskich emigrantów z G. Śląska, udających się na teren plebiscytowy celem wzięcia udziału w głosowaniu. Każdy emigrant ubezpieczony będzie bezpłatnie od wypadku w okresie plebiscytowym podczas przejazdu na miejsce na kwotę 100 tysięcy marek.

Ze świata.

Bułgarzy w Macedonji.

Dzienniki sofyskie zamieszczają ogólnikowe skargi, na prześladowanie przez Serbów żywołu bułgarskiego w Macedonji.

Kaukaz w ogniu.

Paryż, Powstanie na Kaukazie przeciwko rządowi sowieckiemu zyskuje na rozmiarach. Także i wojska narodowe ormiańskie odpierają wojska czerwone.

Nowy Lenin na Wschodzie.

Prasa polszewicka donosi o olbrzymim kongresie, odbytym w Indjach, w którym uczestniczyło 30.000 przedstawicieli różnych stronnictw politycznych i sekt religijnych.

Kongres miał się oświadczyć za ruchem antiangielskim, przycem dzienniki bolszewickie podnoszą z dumą, że ruch ten znalazł przywódcę w osobie nowego Lenina wschodu. Niestety, nazwisko tego nowego Lenina dotychczas nie jest znane.

Zbrojenia Ameryki na morzu.

Berlin, Sekretarz admiralicji amerykańskiej Derby oświadczył, że najważniejszym zadaniem rządu amerykańskiego w najbliższej przyszłości będzie wybudowanie takiej floty, z którą żadna inna flota na świecie nie będzie mogła się porównać. Aby mieć pod tym względem wolną rękę, Ameryka nie przystąpi do Ligi Narodów.

Zawieja śnieżna w Nowym Jorku.

W ostatnich dniach nad Nowym Jorkiem przeciągnęła gwałtowna burza śnieżna, jakiej nikt nie pamięta od lat dwudziestu. Olbrzymie zwały śniegu zatamowały ruch kolejowy i tramwajowy. Około 10 ludzi straciło życie z powodu mrozu i śnieżycy. Przy usuwaniu śniegu i robieniu przejść musiało zająć 16.000 robotników, uruchomiono 150 pługów śnieżnych. W wielu miejscach zwały śniegu sięgały do 10 stóp wysokości. Śnieżycy trwała 22 godziny.

Od Redakcji.

J. w Poznaniu. Z bólem dowiaduję się o śmierci Maniusi. Niech Was Bóg pocieszy. List nadszedł dziś dnia 7. Donosimy, iż najstarsze dzieci przystąpiły do pierwszej Komunii św. przed tygodniem. S. to ja.

Kołożab. Wolelibyśmy, aby podobne ciężkie zarzuty przeciwko Polakom sprawdzone były przez sekretarjat. Jeżeli to nastąpi natenczas notatkę zamieszcimy.

Cytat z Pisma św. mógłby dla „Heimatdienstu“ być materiałem do telegramu do Berlina ze skargami na nas. „Lud izraelski“, „Faraon“, „niewola“. Taki Mojżesz to u nich dziś „zdrójca stanu“. „Wolność“, „Tel“, „York“, nawet cytaty z Pisma św., wszystko tłumaczonem i wykładanem być może dziś jedynie dla nich, ale nie dla nas.

Ruch towarzystw.

Straszewo. Zgromadzenie Kółka rolniczego odbędzie się w niedzielę dnia 13 marca o godzinie 5 po południu u pana Żuchowskiego. Zaprasza się wszystkich członków i znajdujące się na miejscu towarzystwa.

Pożądanym jest też udział kobiet, gdyż przyjdzie pani Härtle z naukowym odczytem, który i kobiety bardzo interesować będzie. Przemawiać będą także p. Kwela z Trzciana i p. Połomski ze Straszewa.

Sekretarz.

Starytarg. Zebranie kółka rolniczego na Starytarg i okolicę odbędzie się w niedzielę 13. bm. o g. 4 po południu na sali p. Kikuta, na które wszystkich członków uprzejmie zaprasza w imieniu Zarządu Oriewicz przew.

Podstolin. Zjednoczenie Zawodowe odbędzie zebrańie w niedzielę po nabożeństwie w lokalu p. Stomida.

Pierzchowice. Zjednoczenie Zawodowe w Pierzchowicach odbędzie zebrańie o godz. 4 po południu u pana Goertza.

Patronat Związku Robotników

potrzebuje na majątek Rychendrysy 3 familje na ordyn. Każdy robotnik winien mieć 2 lub więcej zaciągów.

1. trzech familji na ordynarję na większym majątku, konieczny szarwark.
2. kowala, który zna się na prowadzeniu pługów parowych.
3. dla jednego robotnika z szarwarkiem lub bez od zaraz lub od 1 kwietnia.

Zgłoszenia do „Patronatu Związku Robotników“ Kwidzyn, Herrenstr. 14.

Sprzedaż drzewa.

Nadleśnictwo Olsztynek.

Sprzedaż drzewa odbędzie się w czwartek dnia 15. marca 1921 począwszy od godz. 9. przed połud. w oberży Fuchsa w Olsztyнку.

A. Stary poręb:

Leśnictwo Morsfeld około 200 rm. chróstu sosnowego 3 kl.

B. Świeży poręb:

Drzewo użytkowe: leśnictwo Maranzy 5 brzoź 13 olsz, 2 osiki i ca 100 fm drągów sosnowych.

Leśnictwo Stawiguda z oddziału 104, 108, 110 ca 150 rm. drągów sosnowych.

Drzewo opałowe: leśn. Maranzy oddział 29 a, kłody sosnowe, faszyna i chróst. To samo w leśn. Stawiguda oddział 107 a i w leśn. Morsfeld oddział 185 a.

Handlarze wykluczeni.

Potrzebna na polski majątek

sekretarka

która przeszła kurs książkowości. Znajomość polskiego języka pożądana. — Zgłoszenia przyjmuje:

Dom Schoenwiese b. Nikolaiken, Kr. Stuhm.

Tamże potrzebny od kwietnia stelmach (kołodziej) żonaty z zaciężnikami.

2 czeladników

kołodziejskich poszukuje zaraz TEODOR GÓRSKI, Sztum, ul. Dworcowa 51.

8000 mk.

na hipotekę na większe gospodarstwo poszukuje od 1. kwietnia b. r. — Łaskawe zgłoszenia do „Związku Polaków“, Sztum, am Kreishaus 67.

Olej do jedzenia

świeżo wybity ltr. tylko 16 mk. poleca Artur Jatzkowski, Olsztyn, Rynek Remontowy.

BANK LUDOWY

w Olsztynie ul. Cesarska 16 I

placi od depozytów 2, 3 i 4 procent

stosownie do czasu wypowiedzenia.

Udziała pożyczek pod dogodnymi warunkami.

Bank otwarty codziennie od godz. 11 do 1.

Telefonu nr. 66 b.

BANK DYSKONTOWY

w OLSZTYNIE.

Klebarska 10/12.

Telefon 696.

Złatwia wszelkie interesy bankowe.

Zakup i sprzedaż waluty polskiej.

Adres:

Diskonto Bank in Allenstein.

USTAWY

DLA

TOWARZYSTW LUDOWYCH

MA NA SKŁADZIE

KSIĘGARNIA J. PIENIĘŻNEJ w OLSZTYNIE.

Telefon 531.

KSIEGARNIA „GAZETY OLSZTYŃSKIEJ“

Rybny Rynek

zaopatrzone jest w wielki wybór dewocjonalji jak to: książki do nabożeństwa polskie i niemieckie, śpiewniki kościelne, krzyże metalowe i drewniane w różnych wielkościach, lichtarze, kropielniczki, figury, świece, różańce, szkaplerze, obrazki, figury pod szkłem i t. d. i t. d.

Prosimy zwiędzić skład nasz bez przymusu kupna.

Korzystna zamiana

dla Polaka! Moją w Heinrichsdorf pow. Działdowo położoną gospodę chciałbym zamienić na podobną gospodę lub gospodarstwo.

HUGO KLINGER, HEINRICHSDORF.

Bliższej wiadomości udzieli: Gottschewski, nauczyciel, Ostróda, Burgstrasse 4.

Olej do jedzenia

jasny i smaczny odtąd 1 ltr. tylko 18 mk. i makuchy siemienne nabyć można u

J. Tomaszewskiego, Dolna Kościelna (Unterkirchenstr.) 1.

Kto?

zamienił w sobotę na małym dworcu swój kuferek z moim. Odebrać go można u Franciszka Kellmanna, Joachimstrasse 1a.

Polecamy po dotychczas niebywałych cenach!

Barchany na koszule 12 90—14 50 za mtr.

Płótna białe „ 11 90, 13 50, 15 za mtr.

Płótna na powłoki kolorowe

80 cm szer. 16 50, 130 cm szer. 24 za mtr.

Inlety na wyspy czerwone i w pastki

80 cm szer. 17 90, 130 cm szer. 45 za mtr.

Płótna na fartuchy

80—120 szerokie po 16 50, 18, 24 za mtr.

Materiały na suknie

w deseń i gładkie kolory po 15, 18, 24 za mtr.

Bawełna do tkania niebieloną pojedynczą po 39 mk., kręconą po 42 mk. za funt angl.

W. Muleczyński, Wartembork

RYNEK 94

(Właściciele: Kowalski i Szulc.)

TELEFON 41

Fartuchy damskie bez szelków po 21, 24, 27 mk.

Fartuchy damskie z szelkami

po 29, 32, 36, 39 mk.

Fartuchy dla dzieci w ładnych kolorach

na 2 do 3 lat 4 do 5 lat 6 do 7 lat 8 do 10 lat

19 50 mk. 21 mk. 22 50 mk. 24 mk.

Płaszcz zimowe damskie po 98 mk.

Kostjumy damskie kolorowe po 175 mk.

Spódnice po 45 mk. Bluzki po 35 mk.